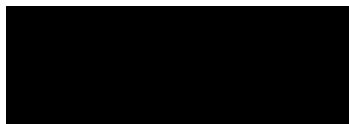




Posłuchaj

()



Początek Księgi Rodzaju

Rdz 1:1-8

1 Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

2 A ziemia była pusta i próżna: i ciemności były nad głębokością: a Duch Boży unaszał się nad wodami.



3 I rzekł Bóg: Niech się stanie światłość: i stała się światłość.

4 I ujrzał Bóg światłość, że była dobra: i przedzielił światłość od ciemności.

5 I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą. I stał się wieczór i zaranek, dzień jeden.

6 I rzekł Bóg: Niech się stanie utwierdzenie między wodami, a niech przedzieli wody od wód.

7 I uczynił Bóg utwierdzenie, i przedzielił wody, które były pod utwierdzeniem, od tych, które były nad utwierdzeniem. I stało się tak.

8 I nazwał Bóg utwierdzenie Niebem. I był wieczór i zaranek, dzień wtóry.

■ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

■. Bogu niech będą dzięki.

■ Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, i stworzył człowieka.

■ Na wyobrażenie podobieństwa swego.

■ Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota.

■ Na wyobrażenie podobieństwa swego.



Lekcja 2

Rdz 1:9-19

9 Potem rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce: a niech się ukaże sucha. I stało się tak.

10 I nazwał Bóg suchą, Ziemią: a zebranie wód przezwał Morzem. I widział Bóg, że było dobre.

11 I rzekł: Niech zrodzi ziemia ziele zielone, i dawające nasienie: i drzewo rodzajne, owoc czyniące według rodzaju swego, którego by nasienie było w samym sobie na ziemi. I stało się tak.

12 I zrodziła ziemia ziele zielone, i dawające nasienie według rodzaju swego: i drzewo czyniące owoc, i mając każde z nich nasienie według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre.

13 I stał się wieczór i zaranek, dzień trzeci.

14 I rzekł Bóg: Niech się staną światła na utwierdzeniu nieba, a niech dzielą dzień od nocy: i niech będą na znaki, i czasy, i dni i lata:

15 Aby świeciły na utwierdzeniu nieba, a oświecały ziemię. I stało się tak.

16 I uczynił Bóg dwa światła wielkie: światło większe, aby rządziło dzień, i światło mniejsze, aby rządziło noc: i gwiazdy.

17 I postawił je na utwierdzeniu nieba, aby świeciły nad ziemią:



18 Zeby rządziły dzień i noc, i dzieliły światłość od ciemności. I widział Bóg, iż było dobre.

19 I stał się wieczór i zaranek, dzień czwarty.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

℟. Bogu niech będą dzięki.

℟. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, a Duch Boży unaszał się nad wodami.

* I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił: i były bardzo dobre.

℣. Dokończone są tedy niebiosy i ziemia, i wszystko ochędóstwo ich.

℟. I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił: i były bardzo dobre.



20 Rzekł też Bóg: Niech wywiodą wody płaz dusze żywiące, i ptastwo nad ziemią pod utwierdzeniem nieba.

21 I stworzył Bóg wieloryby wielkie, i wszelką duszę żywiącą i ruszającą się, którą wywiodły wody według rodzaju ich: i wszelkie ptastwo według rodzaju jego. I widział Bóg, iż było dobre.

22 I błogosławił im, mówiąc: Roście, i mnożcie się, i napełniajcie wody morskie: i ptastwo niech się mnoży na ziemi.

23 I stał się wieczór i zaranek, dzień piąty.

24 Rzekł też Bóg: Niech zrodzi ziemia duszę żywiącą, według rodzaju swego: bydło, i płaz, i bestye ziemne, według rodzajów swoich. I stało się tak.

25 I uczynił Bóg bestye ziemne, według rodzajów ich, i bydło i wszelki ziemopłaz, według rodzaju swego. I widział Bóg, że było dobre.

26 I rzekł: Uczyńmy człowieka na wyobrazenie i na podobieństwo nasze: a niech przełożony będzie rybom morskim, i ptastwu powietrznemu, i bestyom, i wszystkiój ziemi, i nad wszelkim płazem który się płaza po ziemi.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

℟. Bogu niech będą dzięki.



R. Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi.

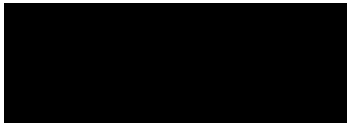
* I natchnął w oblicze jego dech żywota: i stał się człowiek w duszę żywiącą.

Ź. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię, i ulepił człowieka.

R. I natchnął w oblicze jego dech żywota: i stał się człowiek w duszę żywiącą.

Ź. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.

R. I natchnął w oblicze jego dech żywota: i stał się człowiek w duszę żywiącą.



Albowiem karą śmierci Bóg człowiekowi zagroził, jeśli zgrzeszy, a tak go obdarzył wolną wolą, aby jednak mógł rządzić nim przez rozkaz i



wzniecac lęk przed zgubą, oraz umieścił go w szczęśliwości raju, jakby w cieniu życia, skąd po zachowaniu sprawiedliwości wstąpiłby w życie lepsze. Stąd człowiek po grzechu stawszy się wygnańcem, związał karą śmierci i potępienia także swoje potomstwo, które grzechem, jakby w korzeniu, zakaził. Wskutek tego całe potomstwo z niego i ze wspólnie na karę skazanej małżonki, przez którą był zgrzeszył, zrodzone w ciała pożądliwości, będącej wyznaczeniem podobnej do nieposłuszeństwa kary, dźwiga swój grzech pierworodny, który je wiódł wśród rozmaitych błędów i boleści na owo ostateczne, bez końca zatracenie, razem z odpadłymi aniołami, będącymi jego skazicielami, właścicielami i współuczestnikami.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

℟. Bogu niech będą dzięki.

℟. Wziął tedy Pan Bóg człowieka, i posadził go w Raju rozkoszy:

* Aby sprawował i strzegł go.

℣. A naszczepił był Pan Bóg Raj rozkoszy od początku, w którym postanowił człowieka, którego utworzył.

℟. Aby sprawował i strzegł go.

Tak „przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć — i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.” Albowiem w tem miejscu nazwał Apostoł światem cały rodzaj ludzki. Tak się zatem rzecz przedstawia: W złem leżała lub jeszcze w



niem posuwała się i ze złego w zło staczała się całego rodzaju ludzkiego bryła na potępienie skazana, a dołączona do tej części aniołów, którzy zgrzeszyli, ponosiła za bezbożne odstępstwo zupełnie zasłużone kary.

Ÿ. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

Ř. Bogu niech będą dzięki.

Ř. Rzekł Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi samemu:

* Uczyńmy mu pomoc jemu podobną.

Ÿ. Lecz Adamowi nie najdował się pomocnik podobny jemu: rzekł Pan.

Ř. Uczyńmy mu pomoc jemu podobną.

Pod sprawiedliwy bowiem gniew Boży to podpada, co przez zaślepioną i nieposkromioną pożydlivość chętnie czynią źli i co przez jawne i tajemne kary cierpieć są zmuszeni. Dobroć zaś Stworzyciela nie przestaje i złym aniołom udzielać życia i żywotnej mocy, bez dostarczania której przestaliby istnieć. Z ludzi zaś, jakkolwiek z pokolenia skażonego i na odrzucenie skazanego rodzących się, tworzy nasienie i ożywia, porządkuje członki, a stosownie do pory wieku i do należytego rozwoju daje zmysły i użycza pokarmów. Albowiem za lepsze to uważał, by złe na dobre obrócić, aniżeli niedopuszczyć do istnienia zła żadnego.

Ÿ. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.



Y. Gdy zasnął, wyjął jedno żebro z niego, i napełnił ciałem miasto niego.

✠. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.

R. I nazwał ją Mężyną; bo z męża wzięta jest.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest Królestwo Niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy z robotnikami umowę po denarze za dzień, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około godziny trzeciej, ujrzał innych stojących na rynku bezczynnie. I rzekł im: «Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe, dam wam». A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i uczynił podobnie. Wyszedł jeszcze około jedenastej i znalazł innych stojących i



powiedział im: «Czemu tu stoicie próżnując dzień cały?» Mówią mu: «Bo nas nikt nie najał». Rzekł im: «Idźcie i wy do winnicy mojej». A gdy nadszedł wieczór, rzekł pan winnicy rządcy swemu: «Zwołaj robotników i daj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich, aż do pierwszych». Gdy tedy przyszli, którzy około godziny jedenastej przybyli, otrzymali po denarze. A gdy przyszli także pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają, ale i oni otrzymali po denarze. A wzięwszy szemrali przeciw gospodarzowi mówiąc: «Ci ostatni tylko jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili ciężar dnia i upału». A on odpowiadając jednemu z nich rzekł: «Przyjacielu, nie wyrządzam ci krzywdy. Czyżes się ze mną nie umówił za denara? Weźmij co twoje, a idź; chcę wszakże i temu ostatniemu dać jako i tobie. Czyliż mi nie wolno uczynić co chcę? I czyż złym patrzysz okiem na to, żem ja dobry?» Tak ci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Bo wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

[REDACTED]

[REDACTED]

Powiedziane jest, że królestwo niebieskie podobne jest człowiekowi gospodarzowi, który najmuje robotników, by uprawiali jego winnicę. Otóż, kto odpowiada podobieństwu do takiego gospodarza prawdziwiej niż nasz Stwórca — On, co rządzi tymi, których stworzył, a wybranych swoich posiada na tym świecie niby pan poddanych w swoim domu? On to ma winnicę, czyli powszechny Kościół, który od sprawiedliwego Abła, aż po ostatniego wybranego, mającego się narodzić przy końcu świata, ilu świętych wydał, tyle niby latorośli wypuścił.

℣. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

℟. Bogu niech będą dzięki.



R. A naszczepił był Pan Bóg Raj rozkoszy od początku:

* W którym postanowił człowieka, którego utworzył.

Ź. I wywiódł Pan Bóg z ziemie wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne: drzewo téż żywota w pośród Raju.

R. W którym postanowił człowieka, którego utworzył.

Ten zatem gospodarz najmuje robotników, by uprawiali Jego winnicę: czyni to rano, o godzinie trzeciej, szóstej, dziewiątej i jedenastej — od początku bowiem tego świata aż do jego końca wciąż nie ustaje w gromadzeniu przepowiadających, którzy mają kształcić lud wierzących. Ranek bowiem świata trwał od Adama aż po Noego. Godzina zaś trzecia od Noego aż po Abrahama. Szósta — od Abrahama aż po Mojżesza. Dziewiąta — od Mojżesza aż po przyjście Pana. Jedenasta zaś — od przyjścia Pana aż po koniec świata. W tej ostatniej godzinie jako przepowiadający posłani zostali święci apostołowie, którzy choć późno przybyli, pobrali pełne wynagrodzenie.

Ź. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Bogu niech będą dzięki.

R. Behold, Adam is become as One of Us, to know good and evil.

* See lest he take of the tree of life and live for ever.

Ź. Unto Adam also did the Lord God make a coat of skins, and clothed him, and said:



R. See lest he take of the tree of life and live for ever.

Pan zatem w żadnym czasie nie ustaje w posyłaniu robotników, by kształcili Jego lud, jakby uprawiając winnicę: bo kiedy uprawiał obyczaje swego ludu — i wcześniej przez Patriarchów, i później przez uczonych w Prawie i Proroków, a wreszcie przez Apostołów — wtedy to jakby pracował przez robotników nad uprawą winnicy. A zresztą, ktokolwiek odznaczał się dobrym działaniem połączonym z prawą wiarą, ten — na różne sposoby i w różnej mierze — był robotnikiem w owej winnicy. Robotnik zatem godziny porannej, a także trzeciej, szóstej i dziewiątej to ów dawny lud izraelski, który w swoich wybranych od samego założenia świata pragnął czcić Boga wiarą prawą i w ten sposób jakby nieustannie pracował nad uprawą winnicy. Na godzinę zaś jedenastą zostają wezwani poganie, którym też mówi się: Co tu stoicie cały dzień próżnując?

Ź. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

R. Bogu niech będą dzięki.

R. Pan zapytał Kaina: Gdzie jest brat twój, Abel? Odpowiedział Mu: Nie wiem, Panie. Czyż jestem stróżem brata mego? A Bóg rzekł do niego: Cóżś uczynił?

* Krew brata twego głośno ku mnie z ziemi.

Ź. Bądź przeklęty na ziemi, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego przelaną przez ciebie.

R. Krew brata twego głośno ku mnie z ziemi.



W. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.

R. Krew brata twego głośno ku mnie z ziemi.

W. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie, wysłuchaj łaskawie prośby ludu Twego i nas, którzy słusznie za grzechy swoje cierpimy, wybaw miłościwie dla chwały Imienia Twego.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń



Czytania przedpostne Brewiarza Trydenckiego. Septuagesima | 14

Srednia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!